

# HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.  
Telefon redakcji nocnej 29.

Gona 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 5-6 po południu  
Sekretariat czynny od godz. 3-6 po południu.

## PO ROZPOCZĘCIU SESJI SEJMU I SENATU

Prasa stołeczna surowo potępia pierwsze wystąpienie nowego Sejmu

WARSZAWA, 28.3. (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Wybór posła Daszyńskiego na marszałka Sejmu był triumfem rozhuśtanych namiętności, wykołajeniem istotnej woli Izby, sprzeniewierzeniem się logice, utajonej w układzie sił sejmowych. Widać to stąd, że nikt z tych, którzy dali wczoraj zwycięstwo posłowi socjalistycznemu, nie potrafił odpowiedzieć jakiego będzie tego zwycięstwa jutro? jaki będzie jego najbliższy ciąg dalszy?

A przedewszystkiem nie potrafił na pytanie to odpowiedzieć sam zafrasowany bohater wczorajszego zwycięstwa.

Ta zbieranina głosów, która go poparła i przeforsowała, wystarczyła na to, aby odrzucić przyjaźnie wyciągniętą do współpracy dłoń Marszałka Piłsudskiego.

Ale jakąż przedstawiać może wartość, jako budulec państwowy, jako podstawa pod gmach. To Pyrrusowe „zwycięstwo” PPS-u, pisma warszawskie oceniają w następujący sposób:

„Express Poranny” taki wysuwa wniosek z wczorajszego wyboru marszałka Sejmu:

Lecz jeśli nie zbrakło siły Marszałkowi Piłsudskiemu, aby słowa swe wypowiedzieć do końca, to, niestety, nie znalazło się większości w Sejmie, któraby słowo jego, słowo wezwania do współpracy podjęła z tą samą gotowością, z jaką było ono z trybuny rządowej rzucone.

Sejm większością głosów powołał do roli swego przewodnika posła Daszyńskiego.

Wytworzyła się sytuacja, którą w znacznej mierze kraj czuje się zaskoczony i która odpowiedzialnością obarcza przedewszystkiem tych, którzy nie wyczuli tendencji, twiarcy w szerokich masach społeczeństwa.

„Gazeta Poranna (dawniej 2 grosze) stwierdza:

P. P. S. poparta przez radykalne stronnictwa chłopskie oraz przez mniejszości narodowe wstąpiła w szranki walki przeciwko marszałkowi J. Piłsudskiemu. Nie sądzimy, by ta walka była dla P. P. S. korzystna. Społeczeństwo polskie nie zniesie dalszych prób przywrócenia sejmu - a właściwie partjo-kracji (rządów partji).

„Kurier Poranny” zwraca uwagę, że wśród praca Sejmu z Rządem jest w tej chwili zrujnowana:

Dzień wczorajszy był ponurym dniem dla demokracji. Nadzieje na uzdrowienie parlamentarizmu i na wspólną twórczą pracę izby poselskiej z Rządem zostały, narazie przynajmniej, zrujnowane. Paradoks tego stanu rzeczy polega na tem, że ten cios parlamentarizmowi i demokracji zadany został przez stronnictwa lewicowe, które są przekonane, że sprzymierzysz się z mniejszościami narodowościowymi w manifestacji przeciw wskazaniom Marszałka Piłsudskiego, bronią w ten sposób właśnie i parlamentarizm i demokrację.

Omawiając wybór przez lewicowe kluby partyjne marszałkiem Sejmu posła Daszyń-

skiego, „Epoka” na zasadzie wyjścia manifestacyjnego posłów Jedyńki z sali obrad stwierdza:

że wybór ten nie może być rozumiany inaczej, jak wyzwanie, rzucone Rządowi.

Tak też tłumaczono exodus Jedyńki. Oznacza on, że największa, bo niemal trzecia część posłów licząca frakcja, usunie się od udziału w pracach konstrukcyjnych Sejmu i zajmie stanowisko bezwzględnie opozycyjne wobec powołanego wbrew niej prezydium. Zespół posłów z Jedyńki traktuje zaszy fakt

jako chęć powrotu do dawnych metod postępowania i uchylenie się od współpracy z Rządem. Może to mieć jaknajgorsze dla Sejmu i państwa następstwa.

„Głos Prawdy” ostro atakuje P. P. S. za wspólny front z wrogami państwa przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu:

Odrzuciliście panowie ofiarę Marszałka. Poszliście przeciw parlamentarizmowi, przeciw interesom państwa.

Wyciągajcie zatem konsekwencje swego zwycięstwa. Rzeczywistość polska toczy się

od dwu lat poza wami, a ku pomyślności państwa i obywateli. Odrzuciliście propozycję wzięcia udziału w kształtowaniu jej — nie mamy powodu martwić się z tej przyczyny. Nie chcecie — nie trzeba. Bicie brawa komunistom, agentom obcych interesów państwowych, łączcie się z irrydentą, karmcie się principalnością Wschodu, która zrodziła październik 1917 w Rosji.

Nie my jesteśmy tymi, którym dzień wczorajszy dostarczył zmartwień. Niechaj martwią się wczorajsi „zwycięzcy”.

## DRUGIE POSIEDZENIE SEJMU

Wybór wicemarszałków i sekretarzy

Przed posiedzeniem

WARSZAWA, 28.3 (Tel. wł. Hasła Łódzkiego). Po wczorajszej burzy i gwałtownych demonstracjach, w sejmie panował dziś w godzinach rannych zupełny spokój. W kuliarach zaledwie kilkunastu posłów, stałych bywalców Sejmu, to samo i w bufecie. Przed posiedzeniem obradowały prezydja niektórych klubów, lub też zbierały się na plenarne posiedzenia całe kluby.

Wicemarszałkowie Sejmu

WARSZAWA, 28.3 (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu po złożeniu ślubowania

przez niektórych posłów, którzy w dniu wczorajszym z jakichkolwiek powodów ślubowania nie złożyli, przystąpiono do wyboru wicemarszałków i sekretarzy. Po przeprowadzeniu głosowania, marszałek Daszyński ogłosił wyniki wyborów.

Głosowało posłów 404, kartek białych i nieważnych oddano 152, ważnych głosów było 252, absolutna większość, wymagana do wyboru wicemarszałka, wynosiła 127 głosów. Otrzymali głosów: poseł Woźnicki 246, poseł Marek 239, poseł Dąbski 230, poseł Czetwertyński 214, poseł Zahajkiewicz 201. Poza to otrzymali: poseł Thon 14 głosów, poseł Dębski 11 głosów. Reszta głosów rozstrzelona.

Wybrani zostali posłowie: Woźnicki, Marek, Dębski, Czetwertyński i Zahajkiewicz. Następnie sejm przystąpił do wyboru sekretarzy.

Sekretarze Sejmu

Wyniki głosowania na sekretarzy dały następujące wyniki: Głosowało 400 posłów, białych kartek oddano 131, ważnych głosów — 269, absolutna większość 135 głosów.

Otrzymali głosów: Michałkiewicz (Piast) 260, Urbański (Ch. D.) 258, Zygmunt Piotrowski (PPS) 251, Róg (Wyzwolenie) 249, Fijałkowski (Str. Chł.) 247, Rozmaryn (Kolo Żydowskie) 245, Kornecki (ZLN) 244, Ładyka (Ukr. Sob.) 243, Karan (Niemiec) 207.

Wymienieni posłowie zostali więc wybrani na sekretarzy Sejmu.

Marszałek zaprosił posła Michałkiewicza i Urbańskiego do zajęcia miejsc sekretarzy urzędujących i zwrócił się do klubów, aby najpóźniej w dniu jutrzejszym zgłosiły w kancelarii Sejmu dane o swej liczebności, niezbędne do ustalenia podziału miejsc w komisjach. Konieczne jest bowiem utworzenie już jutro komisji budżetowej.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia

Marszałek zaproponował, aby następne posiedzenie odbyło się jutro o godz. 11 rano z porządkiem dziennym: 1) czytanie projektu ustawy o prowizorium budżetowe na I kwartał roku budżetowego 1928-29, a jako drugi punkt — pierwsze czytanie projektu ustawy o nadzwyczajnych inwestycjach, wreszcie jako trzeci punkt — I czytanie projektu ustawy o preliminarzu budżetowym na r. 1928-29. Podając powyższe do wiadomości, marszałek podniósł, że Izba winna usilnie pracować, aby załatwić prowizorium budżetowe do 1 kwietnia. Komisja budżetowa musi więc jutro wieczorem rozpocząć obrady, aby w piątek po poł. mogło się odbyć II, a ewentualnie także i III czytanie prow. budżetow., a także projektu ustawy o inwestycjach. Jeżeli III czytanie nie będzie się mogło odbyć w piątek, należy odbyć w sobotę już o 10 rano plenarne posiedzenie, aby Senat mógł już w sobotę odbyć obrady i aby 31 marca prowizorium mogło być uchwalone przez obie izby.

Pierwsze wnioski

Wpłynął wniosek posłów socjalistycznych o amnestji zupełnej dla przestępców politycznych. Marszałek przekazał ten wniosek komisji prawniczej. Demonstracyjny wniosek kl. ukraińsk. i białorusk. w sprawie rzekomych nadużyć wyborczych — po odrzuceniu jego nagłości jako zwykły odesłano do komisji administracyjnej. Na tem posiedzenie zamknięto.

## Przed rozpoczęciem rokowań w Królewcu

Prasa niemiecka podkreśla doniosłość konferencji polsko-litewskich

BERLIN, 28.3 (PAT). „Berliner Tagbl.” zamieszcza dziś depesze z Kowna, podkreślając doniosłość znaczenia konferencji polsko-litewskich w Królewcu, które będą miały za zadanie rozwiązanie nie tylko problemu lokalnego, lecz konfliktu zagrażającego pokojowi ogólnoeuropejskiemu Waldemaras i Zaleski zdają sobie sprawę z odpowiedzialności ciążącej na nich za wyniki obrad królewskich. Od min. Zaleskiego oczekiwają

można szczerych wysiłków w kierunku likwidacji nieufności ze strony Litwy. Usunięcie tej nieufności oznaczałoby sukces min. Zaleskiego i utorowałoby drogę do dalszych owocnych prac konferencji. Ponieważ musi się wierzyć w możliwość wzajemnego zrozumienia — oczekiwać należy, że konferencje królewskie przyniosą pewne wyniki dodatnie.

## Sąd w Krakowie skazał pięciu oficerów

Wyrok w procesie o nadużycia pieniężne i nadużycie władzy

Wczoraj w trybunale krakowskim zapadł wyrok w sprawie 8 oficerów D. O. K. Kraków, oskarżonych o nadużycia pieniężne i nadużycie władzy.

Sąd skazał: kpt. Michała Remera na 2 lata ciężkiego więzienia oraz na wydalenie z wojska; uznając kpt. Remera winnym zbrodni oszustwa, występku przeciwko własności oraz występku naruszenia obowiązków służbowych. Ponieważ kpt. Remerowi zaliczono arest śledczy, kara ukończy się 31-go b. m.

Por. Tadeusz Lejczak, b. płatnik D. O. K. uznany winnym zbrodni sprzeniewierzenia, nadużycia władzy urzędowej oraz występku naruszenia obowiązków służbowych i nadużycia władzy służbowej. Zasądzony na karę ciężkiego więzienia na 3 lata i 2 miesia-

ce z obostrzeniami oraz na wydalenie z wojska, przyczem zaliczono mu arest śledczy, oraz darowano w myśl ustawy amnestyjnej 2 miesiące.

Por. Szwendnera Karola uznano winnym występku nadużycia władzy służbowej i skazano na 14 dni aresztu domowego.

Płk. Bolesława Kamińskiego, b. szefa sztabu D. O. K. uznano winnym występku przeciw porządkowi wojskowemu i nadużycia władzy. Skazano go na 2 miesiące twierdzy.

Płk. Tadeusza Dębskiego, b. szefa intendencji D. O. K. uznano winnym nadużycia władzy. Skazano go na 45 dni twierdzy.

Pozostałych oskarżonych: mjr. Juljusza Pilaskiego, kpt. Szuberga i płk. Bobrownika uwolniono od winy i kary.

## P. marszałek Senatu na posłuchaniu u p. Prezydenta Rzplitej

WARSZAWA, 28.3 (PAT). Dziś o godz. 5 po południu marszałek Senatu p. Szymański przyjęty został na półgodzinnym posłuchaniu przez Prezyd. Rzplitej.

Następnie marszałek udał się do Belwederu, gdzie złożył wizytę Prezesowi Rady Ministrów, Marszałkowi Piłsudskiemu.







## Różne wiadomości

**KARTY POCZTOWE Z PODOBIZNA SIENKIEWICZA.** Do obiegu pocztowego zostały wprowadzone kartki pocztowe wartości 15 gr. z podobizną Henryka Sienkiewicza.

**ECHA SAMOBÓJSTWA UCZNIWA W PRZEMYSŁU.** W związku z tragiczną śmiercią ucznia Srokowskiego, informują z Przemysła o nowych zjściach, wynikłych na tle tego samobójstwa. Otóż w czasie lekcji, gdy jeden z nauczycieli p. F. wszedł na salę wykładową dla rozpoczęcia wykładu, uczniowie klasy V-ej, do której uczęszczał zmarły Srokowski, demonstracyjnie nie powstałi z miejsc, a na pytania zadawane przez nauczyciela, nie odpowiadali.

W ciągu dnia uczniowie klasy V-ej kilkakrotnie demonstrowali wrogo wobec nauczyciela F. Po pogrzebie uczniowie klasy V-ej udali się pod gmach gimnazjum, wznosząc wrogi okrzyki pod adresem szkoły. Zjścia groziły dalszemi konsekwencjami, wobec czego dziedziniec szkolny został obsadzony przez policję. Wieczorem przed domem p. F. demonstracje powtórzyły się, przyczem poza uczniami brali w nich udział również starsi mieszkańcy Przemysła.

Oczekiwany jest przyjazd specjalnej delegacji kuratorjum okręgu szkolnego.

Rozwój lotnictwa po wojnie światowej postawił prawodawstwa wielu krajów w obliczu konieczności uregulowania całego splotu stosunków prawnych, wynikających z funkcjonowania tak potężnego nowego środka komunikacji. Prawodawca polski, opierając się na ustawie o pełnomocnictwach, ujął interesujący nas problemat w ogłoszonym świeżo, a wchodzącym w życie 17 maja r. b. dekrete Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie lotniczym.

Według nowej ustawy żegluga nad obszarem Państwa jest dozwolona polskim statkom powietrznym, obce statki korzystają z prawa przylotu i przelotu przez Polskę na mocy umów międzynarodowych, lub na mocy pozwolenia władz polskich.

Za polskie statki powietrzne uważa się a) statki wpisane do polskiego rejestru państwowego, b) polskie wojskowe statki powietrzne. Wspomniany wyżej rejestr państwowy statków powietrznych jest instytucją nową, stanowiącą pewnego rodzaju analogię

do istniejącego u nas rejestru firm. Wpisanie statku powietrznego do rejestru ma znaczenie zasadnicze, gdyż dopiero po wpisaniu do rejestru statki polskie mają prawo do lądowania. Do rejestru państwowego, którego prowadzenie należy do zakresu działania ministra komunikacji, mogą być wpisane statki powietrzne o ile: 1) są własnością skarbu Państwa Polskiego, obywateli polskich, krajowych osób prawnych, spółek jawnych, których wspólnicy są obywatelami polskimi, 2) są zdadne do lotu i 3) nie są wpisane do rejestru zagranicznego. Rejestr państwowy jest publiczny i osobowy zainteresowane mogą otrzymywać za opłatą odpisy z rejestru.

Niezależnie od rejestru statków powietrznych wprowadzony zostaje rejestr pilotów, do którego będą wpisane osoby uprawnione do samodzielnego kierowania statkiem powietrznym. Dowódcą, pilot, mechanicy i inne osoby, należące do załogi statku, służącego do użytku publicznego, winni być pełnoletnimi obywatelami polskimi i winni posiadać świadectwo uzdolnienia i upoważnienie

nie (licencji) do wykonywania czynności odpowiednio do zakresu swego działania.

W dziale nowego prawa, zatytułowanym „lot”, na uwagę zasługują normy podyktowane interesom bezpieczeństwa publicznego. Przelot nad osiedlami, zarządzają prawodawca, winien odbywać się na takiej wysokości, aby nawet w wypadku zatrzymania się motoru — lądowanie statku było możliwe na lotnisku, lub poza osiedlem. Wszelkie zwroty o charakterze akrobatycznym podczas lotu nad skupieniami ludzi są wzbronione. Względami natury wojskowej uzasadniony jest przepis, iż przelot przez pewne obręby państwa może być zakazany.

Dla zakładania i prowadzenia przedsiębiorstw lotniczych w celu przewozu osób, bagażu, towarów i pocztę nowe prawo wprowadza system koncesyjny (zezwoleń Ministra Komunikacji). Przedsiębiorca przewozu na żądanie Zarządu Poczty i Telegrafów, obowiązany jest za pośrednictwem własnych organów przewozić ładunki pocztowe.

Podróżnych na statku powietrznym, przekraczającym granice Państwa, obowiązują przepisy celne i paszportowe i tem się też tłumaczy, iż przelot przez granice Państwa może się odbywać tylko w miejscach do tego przeznaczonych, czyli przez lotniska paszportowo-celne.

Jeżeli chodzi o odpowiedzialność przedsiębiorcy za śmierć, lub uszkodzenie cieleśne podróżnych, to prawodawca ustanawia granicę minimalną wzmiankowanego odszkodowania do wysokości 20.000 złotych na podróżnego. Umowa między podróżnym, a przedsiębiorcą może oczywiście wywyższyć odszkodowanie podnieść. Odpowiedzialność przedsiębiorcy za zaginięcie, lub uszkodzenie przesyłki bagażowej ogranicza się do 200 zł. za przesyłkę, o ile wysyłający nie złożył specjalnej deklaracji wyżej wartości przesyłki.

W ostatniej swej części ustawa zawiera szereg postanowień karnych za naruszenie jej przepisów. Na uwagę zasługuje przepis, iż przestępstwo spełnione na polskim statku powietrznym poza granicami Rzeczypospolitej uważa się za popełnione w Polsce w miejscu zarejestrowania statku, czyli biorąc przykładowo, o ile samolot zarejestrowany jest w Warszawie, a ktoś, jadąc nim nad Anglią, dopuści się kradzieży, odpowiadać za czyn ten będzie przed sądem warszawskim.

Tak przedstawiają się w zarysie postanowienia ustawy, normującej funkcjonowanie polskiej żeglugi powietrznej.

K. K.

# Podział administracyjny Rosji sowieckiej

## Republika na republice jedzie i republiką pogania...

Z powodu zwołania sesji C. K. W. sowieckich RSFSR, ogłaszają pisma sowieckie najnowsze wiadomości dotyczące podziału administracyjnego terytorjum Rosji Sowieckiej. Pisma stwierdzają, iż wskutek rewolucji i wojny doznały granice byłego Imperjum Rosyjskiego pewnych zmian: Na Zachodzie powstały Państwa niepodległe: Polska, Finlandja, Łotwa, Estonia i Litwa. W roku 1918 wojska rumuńskie opanowały Besarabję. W Azji utraciła Rosja w skutek traktatu pokojowego z Turcją Obwód Karski, część Obwodu Batumskiego oraz część gubernji Erywańskiej. Natomiast powiększyły się granice ZSSR przez powstanie Tana-Tuwimskiej Republiki oraz Mongolskiej Republiki Ludowej, pozostających pod wpływem ZSSR, na terytorjum dawnego Imperjum Chińskiego oraz przez włączenie dawnych monarchij tubylecznych w Turkiestanie, Chiwy i Buchary, do sowieckich Republik: Turkmenistańskiej i Uzbekistańskiej.

Obecny Związek Sowiecki Republik Socjalistycznych składa się z sześciu części zasadniczych: Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej (RSFSR), Ukraińskiej (USRR), Białoruskiej (BSRR), Fe-

deracji Zakaukaskiej (ZSFR), Turkmenistańskiej i Uzbekistańskiej. Terytorja tych Republik t. zw. Związkowych podzielone są na części autonomiczne, obwody, gubernje i okręgi.

Terytorjum RSFSR składa się w Europie z 34 gubernji oraz z Obwodów Autonomicznych: Adygejskiego, Wotskiego, Inkuszetkiego, Kabadryńskiego - Bałkarskiego, Kołmyckiego, Karaczajewo - Czerkieskiego, Komi, Maryjskiego, Osetyńskiego i Czeceńskiego, Republik Autonomicznych: Baszkirskiej, Dagesteńskiej, Karelskiej, Krymskiej, Niemców n. Wołga, Tatarskiej i Czuwaszkiej. W Azji składają się na terytorjum RSFSR Kraje Syberyjski i Dalekiego Wschodu, Obwody Au-

### Cech Mistrzów Rzeźniczych w Łodzi

zawładania swych członków, że we wszystkich sprawach ogłoszeniowych i reklamowych, winni się zgłaszać do sekretarjatu Cechu, ul. Kopernika 46.

tonomiczne: Kirgiski, Kara - Kołpacki i Orjański oraz Republik Autonomiczne: Buriato - Mongolska, Kazacka i Jakucka.

Terytorjum Ukraińskiej Republiki Sowieckiej, która powstała z 9 byłych Gubernji Imperjum Rosyjskiego, podzielone jest obecnie na 41 Okręgów oraz posiada w swym składzie Republikę Autonomiczną: Mołdawska.

Federacja Zakaukaska składa się z Republik, których uprawnienia zbliżone są do uprawnien Republik Związkowych, mianowicie z Azerbajdżanu, Gruzji i Armenji. Republika Azerbajdżańska ma w swym składzie Autonomiczną Republikę Nachiczewanską oraz Obwód Autonomiczny Górnego Karabachu, Gruzję. Autonomiczne Republiki Abchazji Adżafji i Osetji południowej.

Terytorjum Republiki Uzbekistańskiej składa się z Obwodów Fergańskiego, Syrdarjańskiego i Samarkandzkiego oraz Autonomicznej Republiki Tadżyków. Republika Turkmenistańska powstała z 5 Okręgów byłego Obwodu Zakaspijskiego oraz części Państwa Buchary.

Terytorjum Białorusi sowieckiej obejmuje terytorja dawnych Gubernji Mińskiej, Witebskiej, Mohilowskiej i części Smoleńskiej.



Zaśmiała się jeszcze głośniej, trochę drwiąco.  
— „Coś, na co mężczyźni zasługują, by im powiedzieć to w oczy. W przyszłości, gdy pani nie będzie tak włoda, mniej obawiać się będzie szczerości.

A poważniejąc, nachyliła się do Lela, mówiąc półgłosem:

— Jest zachwycająca! Winszuję panu.  
Potem zwróciła rozmowę na Paryż, wspomniawszy zabawy, na których bywali razem, przytaczając nazwiska mężczyzn, imiona kobiet, umiała dyskretnie przypominać skandaliki i skandale, w których tamci brali udział. Widziała już wszystkie najnowsze sztuki teatralne i czytała wszystkie książki, o których mówiło się w ciągu roku. Lelo, obserwując ją, słuchając, był zupełnie pod jej urokiem i myślał:

— Ona sama już dziś nie myśli o przeszłości i Marmel ma zupełną rację, że w głupi sposób nie pozbawia się przyjemności obcowania z nią. Jest zupełnie szczęśliwy.

Może i był szczęśliwym, a właściwie w tej chwili był uspokojonym i znudzonym. Siedział naprzeciw Anity i od czasu do czasu poddawał jakiś temat, który zamierał od razu. Chcąc ją czemś zainteresować, rzekł:

— Doskonała tu kuchnia, może nieco lokalna, niemniej jednak doskonała. Kuchmistrz jest zresztą Francuzem.

— Tak?  
— Tak. Znam go... Miałem sposobność rozmawiania z nim, chcąc wydstać od niego przepis jednego dania, któreśmy tu kiedyś jedli, a które zainteresowało Beatricę. Zgodził się wyjawić mi tajemnicę tego przepisu, ale nie chciał mi go dać na piśmie. Ci ludzie pyszną się swymi sekretami... zupełnie jak dyplomaci — dodał dowcipnie.

— Ach... pyszną się?...  
— Cafe szczęście, że mam dobrą pamięć — dodał, widząc, że nie kończy swego zdania.

Ale ona nie pamiętała już o czem mówili, ani dlaczego pan Marmel tak się cieszył ze swej pamięci. Chciała koniecznie usłyszeć, co mówił Lelo do pięknej Francuzki. Te wspomnienia nieznannej przeszłości sprawiły jej przykrość. Drażniła ją ta kobieta, że nie potrafiła o niczem więcej mówić. Musiała przyznać się jednak, że wzbudza w niej podziw jej wdzięk, jej łatwość bycia, jej mina objęta na to, co o niej mogą powiedzieć ludzie. Wyglądała na zupełnie przyzwoitą kobietę, tak zadowolona z siebie, tak mile uśmiechnięta w spokoju swego sumienia, że wprost trudno było zrozumieć przyczyny, dlaczego Marmel nie poślubił jej. Ten jednak chciał koniecznie rozproszyc jej zadumę. Uważał, że jest chyba źle wychowany, nie umiejąc jej zabawić; z wysiłkiem przewycięzał pragnienie milczenia. Zapytał się:

— Jak się pani zdaje, czy będzie dziś pogoda?  
— Przypuszczam.  
— To szkoda.  
— Szkoda?  
— A tak. Chciałbym, żeby deszcz padał.  
— Jakżeż to? Przecież deszcz jest tak męczący, smutny...

— Zgadzę się z tem. Ale podczas deszczu można przynajmniej posiedzieć o ile nie w domu, bo się go nie ma, to chociaż w hotelu. Można przeczytać dzienniki... odpocząć...

— Jeśli pan ma ochotę odpoczywać, co ma do tego pogoda?

— Al... właśnie... jeżeli będzie pogoda musimy zaraz pojechać autem na... na... jakąś tam górę... jakąś niemożliwą baskijską nazwa... gdzie odbędzie się uroczystość wiejska... Przecież to okropne!

Nie starał się zniżyć głosu, więc pani de Laleu, słysząc to, rzekła uprzejmie:

— Jeśli cię to męczy i nudzi, pocóż masz jechać?  
— Bo nie uważam za stosowne, moja droga, abyś tu w tych miejscowościach zapchanych turystami, ukazywała się sama z jakimś chłystkiem.

Zaczerwieniła się lekko.

— Raul nie jest chłystkiem — odparła nieco wyższym tonem. — Jest bardzo poważnym i wygląda na więcej lat, niż ma. A pozatem wiesz dobrze, że nietylko będę z nim, Henryk jedzie z nami. Będą kolejno prowadzili auto.

— Kolejno... znamy się na tem. To znaczy, że Raul po 5 minutach odda kuzynkowi kierownicę i będzie flirtował z tobą w głębi powozu. Mówię serio, moja droga, albo niech się zrzekną tego spaceru, albo niech się one wyrzekną.

Wzruszyła ramionami i podnosząc głos:  
— Mój drogi, proszę cię, przestań się irytować na ludzi młodych i pełnych życia i na tych, którzy lubią to... czego ty nie lubisz.

I biorąc Lela i Anitę na świadków...

— To już jest czarna niewdzięczność! Nie macie państwo wyobrażenia, jak ten biedny chłopiec jest dla niego uprzejmy, pełen względów i szacunku.

Pan Marmel zaopiniował krótko:

— Osio!

Tym razem Beatrycza de Laleu zbladła i by obronić znieważonego, wybuchła gwałtownie:

— Jesteś ordynarny! Nie cierpię prostactwa i łgarstwa! Nie ma pan pojęcia, panie Santena, jak chłopak ten podobałby się panu. Naturalnie najwygodniej nazwać go osłem, bo jest bardzo pięknym i podoba się ogólnie kobietom. Jest to najbardziej inteligentny człowiek, delikatny, wrażliwy, interesujący się wszystkim. Jeżeli dostanie się do armji, jak pragnie tego, napewno wyróżni się tam jako oficer.

Zapadło kłopotliwe milczenie. Lelo udawał, że go Raul zainteresował.

— Więc ma dopiero nadzieję zrobić karierę? Musi być bardzo młody?

— Ma osiemnaście lat — odrzekła z dumą, wymownie promieniającą z jej twarzy.

Marmel pogrzążył się w milczeniu, z którego nic go już nie mogło wyrwać, nie zareagował nawet wcale, gdy pani de Laleu, odzyskawszy zwykłą dystynkcję i słodycz, zwróciła się do Lela:

— Kochany panie Santena... może pan będzie tak dobry i każe przyspieszyć podawanie potraw... bardzo przepraszam..., ale umówiliśmy się z naszymi przyjaciółmi, że wyjedziemy o drugiej, a strasznie nie lubię, gdy ktoś mnie czeka.

Śniadanie więc kończono naprędce i w nastroju sztynnym.

(D. c. n.)



# KRONIKA

Czwartek, 29 marca, Eustazego Op.  
Piątek, 30 marca, Anieli Wd.

## TEATRY.

Teatr Miejski — „Proboszcz wśród bogaczy”.  
Teatr Kameralny — „Jastrząb”.  
Teatr Popularny — Trędowata.  
„Gong” — „Serwis! Krukowski”

## KINA:

Apollo — Kurjer carski.  
„Belle-Vue” — I seria: Pociąg błyskawiczny.  
Casino — „Król Królów”.  
Corso — Bohater dziękuję Kanady.  
Czary — Włamanie do Grand-Hotelu.  
Grand-Kino — Ofiary rozvodu.  
Mimoza — Szatańska Syrena.  
Mewa — Nad pięknym, modrym Dunajem.  
Nowości — Ślub którego nie było.  
Oświatowy — „Wschód słońca”.  
Odeon — Tańczący Wiedeń.  
Resursa — Książę Czarnych gór.  
Splendid — Kelner z restauracji Jar.  
Cyrk Staniewskich (Al. Kosciuszki 73) —  
Wielki program cyrkowy.

## ZEBRANIE CECHU MISTRZÓW KOSZYKARSKICH.

W niedzielę, dnia 1 kwietnia o godz. 4-ej po południu w pierwszym, a godz. 6 po poł. w drugim terminie w lokalu starszego Cechu p. St. Nowaka odbędzie się ogólne zebranie Mistrzów Koszykarskich, celem zaakceptowania nowego statutu, opracowanego przez „Komisję pięciu”.

## Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy, dnia 29-go marca dyżurują następujące apteki:  
M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Müller (Piotrkowska 46). W Groszkowski (Konstantynowska 15), K. Gaertner (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankiewicz (Stary Rynek 9). (p)

## Z Komitetu Budowy Szpitala O O. Bonifratrów w Chojnach

W lokalu Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej ul. Gdańska Nr. 111 odbyło się o-negdaj kolejne posiedzenie Komitetu Budowy Szpitala O O. Bonifratrów w Chojnach.

W posiedzeniu, oprócz członków Komitetu oraz zaproszonych pań z p. dyrektorową Łukomską na czele, brał udział ks. oficjał dr. Jan Bączek oraz prowincjał i wizytator zakonu O O. Bonifratrów w Polsce o. Eljasz Ulman, stale przybywający w Katowicach i przeor o. Nikołajewski z Chojen.

Posiedzenie zajął prezes Komitetu pan dyr. Wolczyński, konstatając w swem krótkim przemówieniu trwałą postępowanie tak w komitecie głównym, jakoteż i w subkomitetach.

Na porządku dziennym oprócz zwykłych punktów, jak odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia i sprawozdanie subkomitetów znalazła się sprawa ukonstytuowania się komitetu, a raczej sekcji dochodów niestałych, której zorganizowaniem zajęła się, jak wiadomo, z postanowień poprzedniego posiedzenia, p. dyr. Łukomska.

Po dłuższej dyskusji, w której brał udział ks. oficjał Bączek, p. d-rowsa Mogilnicka, p. dyr. Łukomska i inni wybrany został przewodniczącym sekcji p. inż. Kaban, zaś wiceprzewodniczącą p. dyr. Łukomska. Następnie omówiono z grubsza przyszłe prace sekcji, przyczem za najbardziej celową imprezę dochodową uznano loterię fantową, której zorganizowaniem ma się w najbliższym czasie zająć sekcja dochodów niestałych. Przyjęto również wniosek w sprawie urządzenia „Dnia znaczką”, który również, wedle zdania wnioskodawców, ze względu na szlachetny cel, da niechybnie niemały dochód.

Nadmienić jeszcze należy, że wedle słów ks. oficjała d-ra Bączka, p. prezydent Ziemięckim w rozmowie z J. Ekscelem ks. Biskupem Tymienieckim obiecał wydatną pomoc, celem zrealizowania zamierzeń O O. Bonifratrów.

Zamykając posiedzenie p. dyr. Wolczyński podziękował przybyłym za przybycie i, wyrażając nadzieję, że przy tak wydajnej

pracy tak członków komitetu jakoteż i subkomitetów oraz przy znanej ofiarności robotników łódzkich (którzy, wedle słów p. prezesa, w jednej z fabryk łódzkich w krótkim przeciągu czasu rozebrali pomiędzy siebie 1500 cegiełek) komitet jeszcze w obecnym roku będzie mógł przystąpić do budowy, choć by jednego skrzydła szpitala.

M. Wal.

Przechodząc ulicę,  
patrz pilnie

a unikniesz kalectwa a nawet i śmierci.

## Urlopy świąteczne w wojsku

Z 6-dniowego urlopu może korzystać połowa oficerów i 10 proc. żołnierzy

Na zbliżające się święta wielkanocne będą udzielane w wojsku urlopy świąteczne od czwartku 5 kwietnia do 10-go włącznie, wliczając w to także i dni jazdy.

Urlopowanych może być jednak tylko połowa ogólnej liczby oficerów danego oddzia-

łu i urzędników cywilnych danego biura, oraz 10 proc. szeregowych.

W biurach wojskowych urzędowanie kończy się w wielki piątek o godz. 1 w południe, a w wielką sobotę o godz. 12-ej.

## Niesumienny agent

Za przywłaszczenie 3200 zł. został skazany na 2 miesiące więzienia

Od początku roku 1927 pracował w firmie angielskiej w Gdańsku „Azjatyk” w charakterze agenta na m. Łódź niejaki Efraim Pomeranc. Od maja 1927 roku przedstawił wyżej wymienionej firmie p. Józef Wołyński sprostregi, iż Pomeranc przetrzymuje zainkasowane pieniądze.

Ponieważ miał on do Pomeranca zupełne zaufanie, przeto wierzył, iż ten pokryje ewentualny niedobór własnymi pieniędzmi.

Jednakże, gdy w styczniu b. r. suma przywłaszczona przez Pomeranca z inkasa dosięgła 3.200 złotych, pan Wołyński zażądał od niego pokrycia niedoboru, gdy zaś ów te-

go nie uczynił, powiadomił o przywłaszczeniu policję, która w dniu 26 stycznia aresztowała Pomeranca.

W dniu wczorajszym znalazł się Pomeranc na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi, oskarżony o przywłaszczenie 3200 złotych Pomeranc do winy się przyznał, tłumacząc swój postępek tem, że był chory wenerycznie i nie mając pieniędzy na leczenie przywłaszczoną sumę zużył na ten cel.

Przywłaszczone pieniądze ojciec jego zapłacił firmie „Azjatyk”. Wobec przyznania się do winy sąd przesłuchał tylko przedstawiciela firmy „Azjatyk” Józefa Wołyńskiego, który wyjaśnił sądowi, iż firma nie rości sobie do Pomeranca żadnych pretensyj i że Pomeranc, do czasu wykrycia przywłaszczenia, cieszył się najlepszą opinią.

Po przemówieniach prokuratora oraz obrońcy oskarżonego, sędzia Korwin-Korotkiewicz ogłosił wyrok, którego mocą Efraim Pomeranc został skazany na 2 miesiące więzienia. (p)

# Niezwykłe dzieje łódzkiego złodzieja w NIEMCZECH

Po wielu napadach dorobił się ogromnego majątku

Żona opryszka pokochała sędziego śledczego i stara się o rozwód ze swym pierwszym mężem

W ostatnich dniach wpłynęła do Sądu Okręgowego w Łodzi skarga rozwodowa niejakej Sali Szapowałowej z Berlina przeciwko mężowi jej Beriszowi, zamieszkałemu w Łodzi.

18-letni Bejryst Szapował w roku 1915 został wywieziony przez Niemców do Westfalji. Tam zwrócił na siebie uwagę dwóch Niemców — zawodowych złodziei. Ci zwrócili się do Szapowała z propozycją, aby przy stał do bandy włamywaczy, a wówczas zostanie zwolniony z ciężkich robót w kopalni i obdarzony wolnością.

Propozycję tę Szapował przyjął. Okazało się, że złodzieje mówili prawdę.

Zwolniono go z kopalni, poczem wraz ze swymi dobroczyńcami wyjechał w roku 1918 do Berlina.

Tu nowoorganizowana banda włamywaczy rozpoczęła swą działalność z niezwykłym powodzeniem.

Policja berlińska daremnie usiłowała ująć złoczyńców, którzy nieraz wśród białego dnia dokonywali najzuchwalszych napadów i włamań.

Bandzie przodował Bejryst Szapował, wykazując niepospolite zdolności w procedurze złodziejskiej. Niejednokrotnie służył on swymi radami starym, zawodowym złodziejom i stał się dla nich nielada autorytetem, jakoteż został obrany hersztem bandy.

Wyprawy, które przedsięwziął na własną rękę były połączone zazwyczaj z ogromnym ryzykiem przed którym nigdy się nie cofał. Wreszcie władze policyjne wpadły na trop Szapowała, a wówczas czując, iż grunt zaczyna mu się palić pod nogami, wyjechał do Hamburga.

Należy nadmienić że Szapował po pewnym czasie doszedł do ogromnej fortuny. Po przybyciu do Hamburga nabył wielki 4-piętrowy dom mieszkalny, resztę pieniędzy zaś zdeponował w miejscowych bankach. W celu zmylenia śladów wyjechał. Pojawienie się bogatego krewniaka z Niemiec wzbudziło wśród rodziny Szapowała sensację, lecz nikt nie wiedział, jakimi drogami doszedł on do posiadania olbrzymiego majątku. Przez swa-łów zapoznał się Szapował z córką rodziny

kupieckiej z ulicy Kamiennej Salą Rakowiecką, panną bardzo przystojną, którą postanowił poślubić. Natychmiast po ślubie nowożeńcy wyjechali do Hamburga.

Młoda małżonka czuła się szczęśliwą. Tymczasem Szapował zaczął oglądać się za jakimkolwiek zajęciem, któreby mogło pomnożyć jego kapitał. Postanowił znowu szukać szczęścia w procederze złodziejskim. Jednakże pierwszy występ zakończył się katastrofą. Ujęcie Szapowała narobiło niesłychanej wrzawy w Niemczech. Wszystkie piśma zamieściły jego fotografie, podając charakterystykę i dzieje jednego z największych włamywaczy 20-go stulecia, który przez tyle lat uchodził przed pościgiem policji i był postrachem Berlina.

Wiadomość o aresztowaniu męża za kradzieże i włamania podzielała wstrząsającą na Szapowałową, która znalazła się w rozpaczliwej sytuacji, gdyż władze niemieckie skonfiskowały na rzecz skarbu państwa zarówno nieruchomości Szapowała, jak i pieniądze, zdeponowane przezeń w bankach hamburskich. Sprawa przyjęła zwrot zgoła nieoczekiwany dla Szapowałowej.

W trakcie śledztwa pierwiastkowego była kilkakrotnie wzywana do sędziego śledczego, któremu nie umiała udzielić żadnych wyjaśnień, co do działalności złodziejskiej swego męża. Piękna kobieta wzbudziła żywe zainteresowanie w młodym prawniku,

który postanowił zaopiekować się nieszczęśliwą.

Zaczął tedy łożyć na jej utrzymanie, dając swą gorącą przyjaźnią. Wkrótce odbyła się rozprawa sądowa przeciwko Bejrystowi Szapowałowi, który został skazany na 5 lat ciężkiego więzienia. Tymczasem stosunki pomiędzy sędzią śledczym a Szapowałową zacieśniały się coraz bardziej i wreszcie przeistoczyły się w płomienną miłość.

W roku 1927 upłynął termin kary Szapowała, który, po wyjściu z więzienia, począł starać się o odzyskanie względów swej żony, ta jednakże z oburzeniem odrzuciła propozycję jego ponownego zamieszkania pod wspólnym dachem, oświadczając, iż nie chce o nim słyszeć. Szapował złamany na duchu, zrozpaczony i chory za ostatnie pieniądze wyjechał do Łodzi.

Tu zaczął szukać ukojenia w towarzystwie najgorszych metów społecznych, spędzając dni i noce w melinach i ciemnych spelunkach. Przed niedawnym czasem żona jego wszczęła kroki rozwodowe.

Szapował jednakże oświadczył, iż rozwodu udzieli żonie tylko wówczas, gdy otrzyma większą sumę pieniędzy. Wysokość sumy, której zażądał, była zbyt wygórowana. Szapowałowa chwyciła się tedy innego środka w celu uzyskania rozwodu. Zaskarżyła swego męża do Sądu Okręgowego w Łodzi. Sprawa znajdzie się na wokandyje już w kwietniu. (p)

## Sto posad dla posterunkowych

Podania mogą składać tylko wysłużeni żołnierze

W policji państwowej miasta Warszawy wolnych jest 100 miejsc posterunkowych dla wysłużonych żołnierzy, podoficerów i szeregowców.

Od kandydatów wymaga się ukończenia 23 lat życia, odbytej służby w wojsku, zdrowej i silnej budowy ciała, wzrostu nie mniej

168 cm., nieskazitelnej przeszłości, umiejętności czytania, pisania i znajomości rachunków. Pierwszeństwo dla kandydatów stanu wolnego.

Zgłoszenia osobiste do komendy policji warszawskiej przy ul. Senatorskiej 12, pokój 26.

## Co usłyszymy dziś przez radio

(Program warszawski, fala 1111).

- CZWARTEK, 29-go marca.
- 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.
  - 12.05—12.30 Odczyt organizowany staraniem Min. W. R. i O. P. p. t. „Jak się zaznacza wiosna w świecie motyli”, wygł. dr. Jerzy Kremsky.
  - 12.30—14.00 Transmisja koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej.
  - 15.00—15.20 Komunikaty.
  - 15.30—16.00 Odczyt z cyklu wykładów dla maturalistów szkół średnich p. t. „Ustrój państwa polskiego w epoce piastowskiej”, wygł. dr. St. Arnold.
  - 16.00—16.25 Odczyt p. t. „Epoka stanisławska w literaturze polskiej”, odczyt I-szy, wygł. prof. Leon Płoszowski.
  - 16.25—16.40 Komunikat harcerski.
  - 16.40—17.05 Kącik dla kobiet, wygł. p. Marja Ankiewiczowa.
  - 17.20—17.45 Wśród ksiązek — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.
  - 17.45 Transmisja z Wilna. Audycja literacka, wieczór autorski: Wilno w poezji współczesnej, autorecytacje Wandy Niedziałkowskiej, Dobaczewskiej, Witolda Hulewicza i Tadeusza Łopalewskiego. Audycja transmitowana będzie na inne polskie stacje.
  - 19.05—19.15 Komunikat rolniczy.
  - 19.15—19.35 Rozmaitości.
  - 19.35—20.00 Odczyt p. t. „Pielęgnowanie ozimin” (Dział Rolnictwo), wygł. prof. Witold Staniszkis.
  - 20.00—20.30 Przerwa, ewent. odczyt organizowany przez Prezydium Rady Min.
  - 20.30 Transmisja z Wilna.
  - 22.00—22.05 Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny.
  - 22.05—22.20 Komunikaty P. A. T.
  - 22.20—22.30 Komunikat policyjny, sportowy i nadprogram.
  - 22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.





Kino Mimoza

## SZATAŃSKA SYRENA.

W bieżącym tygodniu kino „Mimoza” wyświetla wspaniały film p. t. „Szatańska Syrena”, cieszący się niebывалым powodzeniem. Fabuła tego filmu: Porucznik marynarki Jerzy Korduel oświadcza się o rękę dziewczęcia, które kocha już od samego dziecka. Na skale zamieniają narzeczeni pierwszy pocałunek, poczem Jerzy jedzie prosić o trzymiesięczny urlop.

Nazajutrz o zachodzie słońca Anna udaje się ze starym rybakiem na przejażdżkę po morzu; w czasie burzy ginie w falach. Jerzy otrzymuje list: „Anna ocalała przebywa na zamku Syreny na wyspie d'Aval i pragnie widzieć narzeczonego” Jerzy pośpiesza na wyspę.

W pięknej sali na tronie siedzi Syrena, która opowiada Jerzemu dzieje swego życia. Jest ona księżniczką Bangoru i największą jej przyjemnością jest walczyć z burzami, które tłumi tak, jak rewolucję swego kraju. Naraz Jerzy słyszy krzyk, poznał Annę. Czując obowiązkiem względem narzeczonej odrzuca Morgane, która pada zemdlna, a ratuje narzeczoną. A kiedy Jerzy opuszcza wyspę d'Aval, Syrena wraca do swych sióstr, zwyciężona przez męża, szuka ukojenia w falach morza.

## Ostatnie 3 dni

„CYRK STANIEWSKICH”  
Al. Kościuszki 73.

Cieszący się niebывалą frekwencją, cyrk Staniewskich urządził w bieżącym tygodniu serje beneficjów, dając możność tym, co jeszcze nie widzieli, ujrzeć doskonałych numerów, akrobatycznych i humorystycznych.

Dzisiaj oprócz całego szeregu popisów poszczególnych artystów, występują ulubieńcy publiczności, niezrównani bohaterowie przestworza, 2 Blumscy, którzy swemi popisami wzbudzą zachwyt i napięcie widzów. Oprócz tego kłowni Dolly i Wać wystąpią w nowym repertuarze.

Na zakończenie świetna para, Bim-Bom pobudza publiczność do śmiechu.

Więc kto żywi, winien śpieszyć do cyrku — podziwiać niebывале tricki akrobatyczne i uśmiechać się do rozpuku.

Korzystajcie z okazji, jeszcze tylko 3 dni pobytu z cyrku w Łodzi.

Chcąc uprzystępnąć najszerszym warstwom publiczności, ujżenia doborowego programu, dyrekcja cyrku wprowadziła kupony ulgowe. (S)

## Nieudany występ warszawskich szopenfeldziarzy

Jednego z nich policjant schwytała

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych do firmy Rabinzon, mieszczącej się przy ulicy Piotrkowskiej 45, przybyło dwóch elegancko ubranych młodzieńców w celu kupna towaru. „Kupcy” żądali pokazywania im ciągle innych towarów, wybierając najdroższe gatunki.

Po półgodzinnym przeglądaniu towarów, oświadczyli, iż towar nieodpowiada im i udali się w kierunku wyjścia.

W tej chwili sprzedawca zauważył brak dwóch droższych sztuk towaru. Urządzono

pościg za sprytnymi szopenfeldziarzami, w rezultacie którego jednego z nich udało się sprzedawcy firmy Rabinzon zatrzymać.

Przy zatrzymanym, który okazał się znanym na bruku warszawskim szopenfeldziarzem Jakóbem Najhaberem, zamieszkałym w Warszawie przy ulicy Pawiej 62, znaleziono pod podszewką palta obie sztuczki towaru. Towarzysz Najhabera zdołał zbiec.

Najhaber został osadzony w areszcie, zaś za towarzyszem jego policja wdrożyła pościg. (p)

## W kołowrocie wielkowiejskim

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Złodzieje nie próżnują. Zamach samobójczy szofera. Bójka w cukierni. Pod kołami tramwaju. Nagły skon przy śniadaniu. Oblał żonę i sąsiada gorącą wodą. Tragiczna pomyłka. Ofiara zawodu. Mocna woda sodowa. Straszny wypadek na torze kolejowym.

Ubiegłej nocy nieznani sprawcy przy pomocy wycięcia szyby z okna wystawowego do stali się do składu aptecznego Maksymiljana Jasinowskiego przy ulicy Alei 1-Maja 36. Łupem złoczyńców padły perfumy, pudry i inne wyroby kosmetyczne ogólnej wartości 700 zło tych.

W dniu wczorajszym do mieszkania Wincentego Mareckiego przy ulicy Kopernika 34, przy pomocy podrobionych kluczy dostali się nieznani sprawcy, którzy skradli 720 złotych gotówki i biżuterji na ogólną sumę 1700 zł.

We własnej taksówce obok domu Nr. 116 przy ul. Piotrkowskiej napił się trucizny szofer, 21-letni Władysław Graczyk, zamieszkały przy ulicy Radwańskiej 42.

W cukierni przy ulicy Piotrkowskiej 16, pomiędzy 32-letnim Szmulem Wajsmannem (Franciszkańska 26) a 28-letnim Jakóbem Frankiem (Kamienna 11) doszło do ostrej scysji słownej, która następnie przeistoczyła się w bójkę.

Wajsmann wy dobył nóż składany, którym zadał Frankowi głęboką ranę w rękę. Sam zaś przez przeciwnika swego został uderzony w głowę tępem narzędziem, odnosząc dotkliwe poranienie.

Przed domem Nr. 129 przy ulicy Rokicińskiej, 5-letni Marjan Trzeciński, dostał się pod koła tramwaju linii Nr. 10. Motorniczy zahamował wagon, poczem rzucono się z pomocą chłopcu. Koła wagonu zmiażdżyły mu nogę.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnym przy ulicy 1-go Maja 15, 57-letni kupiec Icek Majer Tenenbaum spożywając śniadanie

zasiadł nagle i stracił przytomność. Zawezwano pogotowie ratunkowe, lecz przed przybyciem karetki Tenenbaum zmarł, tak że lekarz stwierdził już tylko zgon.

Wczoraj pomiędzy małżonkami Janem i Anną Szatkowskimi przy ulicy Nowej 36 wynikła ostra sprzeczka, podczas której zdenerwowany mąż chwycił duży garnek z wrzącą wodą i chlusnął nim na żonę, oblewając jej twarz i szyję. Gdy wskutek dotkliwego bólu nieszczęśliwa kobieta zaczęła głośno wzywać pomocy, nadbiegł sąsiad Szatkowskich Jan Bednarek, który usiłował umitygować okrutnego męża.

Szatkowski również na Bednarka chlusnął wrzątkiem, przyprawiając go o ciężkie poparzenia.

Zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz udzielił poszkodowanym pomocy.

Przy ulicy Nowo-Zarzewskiej 12 w mieszkaniu niejakich Engelmanów chorował 8-letni synek Eugeniusz. Wczoraj rano wyczerpana bezsennością matka dała zażyć lekarstwo synkowi. Jakież było jej przerażenie, gdy chłopak po zażyciu lekarstwa dostał silnych torsji i bólów i wówczas dopiero stwierdziła Engelmanowa, że zamiast lekarstwa przez omyłkę dała zażyć dziecku amoniaku.

Zawezwano niezwłocznie pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz po przepłukaniu żołądka przewiózł malca w stanie bardzo ciężkim do szpitala Anny Marji.

Przy zbiegu ulic Narutowicza i Trembackiej, 63-letni Józef Niecała, zatrudniony w składzie drzewa Lichtenszteina przy ulicy Cegielnianej 102, jechał wozem załadowanym deskami. W pewnej chwili gdy wjeżdżał z ulicy Trembackiej na Narutowicza, konie, przerażone widokiem nadjeżdżającego samochodu rzuciły się w bok wskutek czego wóz przechylił się i J. Niecała wraz z deskami spadł na jezdnię. W tej samej chwili nadjechał tramwaj Nr. 7 i Niecała dostał się pod koła. Gdy wydobyto go z pod wagonu okazało się, iż ma złamaną nogę oraz doznał ogólnych ciężkich obrażeń.

Zawezwano niezwłocznie pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził u Niecały złamanie kości prawego podudzia i po nałożeniu opatrunku prowizorycznego przewiózł go do domu przy ulicy Skwerowej 5.

Zatrudniony w fabryce wód gazowych p. Groszkowskiego niejaki Jan Nak, zamieszkały przy ulicy Dworskiej 39, rozwoził wodę sodową w miedzianych balonach. W pewnej chwili rozległ się ogłuszający huk.

Pod naporem wody sodowej jeden z balonów pękł i rozprysnął się na drobne części, które ciężko poraniły Jana Naka. Do broczącego krwią zewezwano pogotowie Kasy chorych, którego lekarz przewiózł poszkodowanego do lecznicy.

Na torze kolejowym tuż przy stacji Łódź-Fabryczna maszynista kolejowy, 30-letni Józef Pater, zamieszkały w Gałkowie stał na torze przyglądając się manewrowaniu pociągu towarowego. Nie zauważył, iż z tyłu nadchodzi wagon towarowy, puszczony luzem przez lokomotywę. Gdy spostrzegł się, było już zapóźno. Bufory nadjeżdżającego wagonu przygniotły go do wagonu stojącego na torze z taką siłą, że nieszczęśliwy uległ zgnieceniu klatki piersiowej i pęknięciu 3 żeber.

Dającego słabe oznaki życia przeniesiono na stację dokąd zawezwano pogotowie ratunkowe.

## Zlikwidowanie zatargu w telefonach

Dzisiaj zostanie podpisana umowa

W dniu wczorajszym bawił w Warszawie prezes łódzkiego oddziału Związku Pracowników Użyteczności Publicznej pan Wojdan, w celu omówienia niektórych spornych spraw, stojących na przeszkodzie podpisaniu umowy przez pracowników telefonów łódzkich z zarządem P. A. S. T.

Pan Wojdan udał się do głównego dyrektora P. A. S. T. i odbył z nim dłuższą konferencję, na której omówił wszystkie punkty sporne.

Najważniejszą z kwestyj spornych była sprawa przyjmowania z powrotem do pracy

tych pracowników, którzy podczas służby swej w telefonach ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi, albo chorobie.

Punkt ten został załatwiony w myśl postanowienia nowej ustawy o najmie pracy, który powiada, że jeśli pracownik choruje nie dłużej niż 4 tygodnie, winien być bezwzględnie napowrót do pracy przyjęty.

W dniu dzisiejszym nastąpi u okręgowego inspektora pracy podpisana umowa przez dyrektora telefonów łódzkich pana Ulejskiego oraz przedstawicieli Zarządu Związku Pracowników Użyteczności Publicznej. (p)

GRAND-KINO

Dzisiaj niebывала  
premiera!

102-53

Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10, niedziele, soboty i święta od godz. 1-ej popoł. ostatni o godz. 10 wiecz.

Orkiestra pod dyktando  
p. R. Kantora.

18 aktów!

Wielki podwójny program! Dwa szlagiery!

## I. OFIARY ROZWODU

Porywający dramat erotyczny, osnuty na tle tragedji, niedobrych małżeństw w Ameryce, przy współudziale najwybitniejszych sił ekranu.

KLARA BOW, uosobienie ESTHER RALSLON i inn.

## II. Zona na dwa tygodnie

Dziwna, a rzeczywista, szampańsko-erotyczna komedia, która od początku do końca trzyma widza w ciągłym humorze.

W rolach głównych Ryszard Dix, ulubieniec Betty Bronson.



# HASŁO SPORTOWE

## Kolarstwo

### Jego znaczenie i rozkosze w życiu sportowca

#### Krótki zarys działalności Sekcji Sportowej Tow. Rzecz. „Resursa” w Łodzi

Jak wielkie usługi oddaje człowiekowi, t. zw. popularnie „stalowy rumak”, oenić je potrafi ten tylko, kto na jego grzbiecie, nie tylko nagrody i mistrzostwa zdobywał, lecz dalekie kraje zwiedzał, napawając się pięknem natury. Przecież 90 procent t. zw. globtroterów, odbywa swe wędrówki naokoło świata na rowerach, tych najmniej wymagających pracy i specjalnej opieki maszynach. A gdy zajdzie okoliczność i potrzeba, naprzykład w górach, nawet w tak wysokich i niedostępnych, w których tylko sportowiec radzić sobie potrafi, rower „wsiada” na grzbiet swego poprzedniego pana i władcy i w ten sposób obaj wspólnie przebywają przykry teren służąc sobie nawzajem.

Różne czyni się kolarstwu zarzuty, a przede wszystkim szkodliwe działanie na rozwój klatki piersiowej i płuc, a w związku z tem tak liczne śmiertelne choroby zapalenia płuc. Ale wszyscy ci zapominają, że każda, nieumiejętnie sprawowana działalność i praca takie same lub gorsze wywołuje skutki.

Natomiast sport kolarski, uprawiany umiennie, bez przemęczenia się i przy intensywnym treningu, czyni z kolarza najwytrwalszego pozeracza przestrzeni, który zakosztowanych na stalowym rumaku rozkoszy, za żadne skarby nie odstąpiłby innemu. Zatem błędne jest twierdzenie o szkodliwości sportu kolarskiego dla zdrowia, gdyż w takim razie piękny i bardzo pożyteczny w życiu ten sport nie liczyłby tylu zwolenników, jak również nie uprawiali go ludzie starzy wiekiem, nawet kilkadziesiątletni.

Specjalnie w Łodzi, kolarstwo liczy bardzo dużo zwolenników, a tyle towarzyszów kolarskich i czynnych członków nie posiada chyba żaden ośrodek sportowy w Polsce.

W parze z tem idą imprezy sportowo-kolarskie, pierwszorzędną, z udziałem sław zagranicznych, których Łódź urządza tyle, że żadne miasto w Polsce nie może się z nią równać.

## Sekcja Sportowa Tow.

### Rzemieślniczego „Resursa”

Jednym z najpoważniejszych towarzyszów kolarskich w Łodzi jest Sekcja Sportowa Tow. Rzecz. „Resursa”, założona w roku 1913, z siedzibą w gmachu „Resursy” przy ul. Kilińskiego 123.

Założycielami Sekcji są obecnie jeszcze niezastąpieni jej członkowie i dzielnicy pracownicy pp: Uliński Aleksander, Jaguś Waclaw i Kędziński Józef.

Przy ich to działalności zaledwie po roku istnienia Sekcja liczyła 57 członków czynnych.

Wojna światowa wstrzymuje działalność Sekcji, lecz już w r. 1921 na czele jej widziemy znowu p. Ulińskiego, przy którego boku stają do pracy pp. Jaguś Waclaw, Skotlewski Jan, Wolański Stanisław, Polaczek Józef i Urbanowicz Florian.

Odtąd Sekcja wykazuje wielką żywotność i sprawną działalność, obsyłając swemi członkami wszystkie imprezy sportowe w Łodzi i w całym kraju. Urządza sama także imprezy oraz wycieczki do Poznania, Krakowa, Wieliczki, Łwowa, Warszawy i jest prawie jedyną obecną zśród sportowców całej Polski na Górnym Śląsku podczas uroczystego zajmowania tej dzielnicy przez Polskę po plebiscycie.

Jubileusz 10-lecia święciła Sekcja w roku 1923 bardzo uroczystie, a w rok później, t. j. w r. 1924 zdobywa się wielkim kosztem na wspólny sztandar, poświęcenie którego odbyło się w dniu 3 maja tegoż roku.

Tu podnieść należy jeszcze bardzo intensywną i pożyteczną działalność, oprócz powyższej wymienionych, pp. Placka Jana, Urbanowicza Klemensa i Pankonię Rudolfa, którym rozwój Sekcji bardzo wiele zawdzięcza.

Rok sprawozdawczy 1927, przedstawia się już nadzwyczaj dodatnio: Sekcja liczy już 141 członków, w tem 12 pań, a uprawiających czynnie kolarstwo 82.

Zawodów międzyklubowych w r. 1927 Sekcja odbyła 10. Nagród wydała Sekcja w tym roku 52, w tem 1 złota, 24 srebrne, 23 brązowe, 1 puchar, 1 zegarek srebrny, 1 papierośnica srebrna i 1 dewizka złota.

Mistrzostwo drogowe „Resursy” zdobył Pankoni Ferdynand, pokrywając 75 klm. w czasie 2 godz. 29 min. i 35 sek.

Janicki Stanisław przybył jako drugi, Jabłoński Józef trzeci.

Mistrzostwo na torze zdobył Zybert Jan na przestrzeni 1000 mtr., Brauner — II-gi, III-ci Stąskowski.

W mistrzostwach Województwa Zybert zajął II-gie miejsce, a w mistrzostwie Polski ten sam jeździec zdobywa III-cie miejsce.

W mistrzostwie m. Łodzi Brauner zajął III-cie miejsce.

Wycieczek turystycznych w roku sprawozdawczym Sekcja urządziła 16, z udziałem 41 zawodników, którzy pokryli 11,033 klm.

Najwięcej pokrył Supernak Franciszek, bo 1222 klm. Janicki Stanisław 875 klm., Kowalski Arkadiusz 848 klm.

Skład zarządu w r. 1927 był następujący: Przewodniczący honorowy: Uliński Aleks., przewodniczący Dotoszyński Stanisław, wice przewodn.: Urbanowicz Florian, sekretarz: Snaglewski Kazimierz i Kowalski Arkadiusz, kapitanowie: Janicki Stanisław, Supernak Franc. i Sik Stefan, gospodarze: Urbanowicz Edm. i Bartoszewicz Kazim.

Na walnem zebraniu na rok 1928 wybrano władze sportowe Sekcji w składzie: Uliński Aleksander — przewodniczący honorowy, Jaguś Waclaw — przewodniczący, Urbanowicz Florian — wice przewodn., Bartoszewicz Kazimierz — sekretarz, Janicki Stanisław — kapitan, Kowalski Arkadiusz — kapitan, Supernak Franciszek — kapitan, Scharzyński Stefan — skarbnik, Snaglewski Kazimierz — wice skarbnik, Urbanowicz Edmund — gospodarz, Pankoni Rudolf — gospodarz, Placek Jan — członek zarządu, Zybert Jan — członek zarządu.

## Kalendarzyk sportowy r. a rok 1928

15 kwietnia — Otwarcie sezonu kolarskiego.  
22 kwietnia — Biegi międzyklubowe, godz. 7 rano.  
29 kwietnia — Brzeziny, klm 48, godz. 7.30 rano.  
3 maja — Święto sportowe (3maj), godz. 8.30 rano.

## Przed rozpoczęciem robót sezonowych

### Delegacja robotników u p. wiceprez. Rapalskiego

W dniu onegdajszym zgłosiła się do wiceprezydenta Rapalskiego delegacja robotników, w sprawie przyspieszenia przez Magistrat przyjmowania na roboty sezonowe tych robotników, którzy zostali zwolnieni z robót i nie korzystają z zapomóg funduszu bezrobocia.

W odpowiedzi wiceprezydent Rapalski oświadczył, że Magistrat rozpocznie przyjmowanie robotników dopiero wówczas, gdy zostanie ustalony procent robotników z każdego związku.

6 maja — Łask, klm. 68, godz. 7 rano.  
13 maja — Łęczycza—Tum, klm. 76, godz. 6.30 rano.  
17 maja — Ruda Pabjanicka, klm. 16, g. 8 rano.  
20 maja — Kazimierz, klm. 40, g. 7 rano.  
26, 27 i 28 maja — Turek—Kalisz, powr. Sieradz—Łask, klm. 236, godz. 16  
23 maja — Wycieczka spod. Zdunska Wo la, klm. 78, godz. 8 rano.  
3 czerwca — Rogi, klm. 14, 8 rano.  
7 czerwca — Łowicz—Arkadja, klm. 118, godz. 5 rano.  
10 czerwca — Kurowice, klm. 40, g. 6 rano  
17 czerwca — Mistrzostwo klubowe, klm. 75, godz. 6.30 rano.  
24 czerwca — Krzywie (mistrzostwo Województwa), klm. 24, godz. 7.30 rano.  
28. VI.—1. VII — Warszawa, Zjazd Z. P. T. K., klm. 304, godz. 19  
29 czerwca — Konstantynów, klm. 22, g. 8 rano.  
1 lipca — Wycieczka spod. Stryków, klm 52, godz. 8 rano.  
8 lipca — Lućmierz—Linda, klm. 50, godz 6 rano.  
15 lipca — Sędziejowice, klm. 92, godz. 5 rano.  
22 lipca — Zawody turystyczne, klm. 75, godz. 7 rano.  
29 lipca — Tomaszów, klm. 112, g. 5 rano.  
5 sierpnia — Kwiatkowie, klm. 48, g. 6 r. 12 sierpnia — Biegi międzyklubowe, godz. 6.30 rano.  
15 sierpnia — Sieradz, klm. 128, g. 5 rano.  
19 sierpnia — Sztafeta Ł. T. K.  
26 sierpnia — Poddębice, klm. 72, godz. 6 rano.  
2 września — Krzywie (bieg Magistr. m. Łodzi) klm. 24, godz. 8 rano.  
9 do 16 września — Jubileusz Ł. T. K. S.  
23 września — Piotrków, klm. 104, g. 6 r.  
30 września — Ozorków, klm. 50, g. 7 r.  
7 października — Zamknięcie sezonu.

Zarząd tow. projektuje prócz tego wycieczkę tygodniową lub dwutygodniową, termin ta kowej zależny od biorących w niej udział.

Szczęść Boże!

Fr. Romanek.

## Komunikacja powietrzna w Niemczech

### Jak Niemcy abają o rozwój swej floty powietrznej

Jak olbrzymie znaczenie przywiązuja Niemcy do rozwoju komunikacji powietrznej, świadczą wymownie następujące cyfry: W roku ubiegłym czynnych było w Niemczech 63 linje lotnicze i na niejednej z nich odbywał się ruch kilka razy dziennie. W roku bieżącym powstaną nowe linje wewnętrzne i międzynarodowe, przedłużona została linja Genewa—Marsylja do Madrytu i Barcelony, opracowywane są plany stworzenia olbrzymiej linji do Chin i do Ameryki. Nadto wiele linij będzie funkcjonowało również w nocy.

Budżet państwowy na rok 1928 wynosi 54 i pół miliona marek złotych, t. j. około 115 milionów zł. p. a ponadto olbrzymie sumy łożą poszczególne miasta. Tak naprzykład, na rok bieżący trzy miasta: Kolonja, Dortmund i Wrocław przeznaczyły na komunikację lotniczą cztery miliony mk. zł., t. j. około 8 i pół milj. zł. p. (cały budżet polski za czas od 1.IV 1927 r. do 31.III 1928 r. zwyczajny i nadzwyczajny na lotnictwo wojskowe i cywilne wyniósł zł. p. 20,000,000.—, z czego 13,000,000.— wojskowe, 7,000,000.— cywilne).

Charakterystyczną cechą jest, iż w Niemczech pomimo olbrzymich sum, asygnowanych przez państwo na lotnictwo, każde miasto i całe mnóstwo przeróżnych organizacji prześciga się wzajemnie z dalszemi ofiarami na lotnictwo. Wrocław np., chlubiąc się, że w bieżącym roku będzie posiadał aż 4 razy dziennie połączenie powietrzne z Berlinem, dwa razy dziennie z Gliwicami, Szczecinem, Hirsbergiem i Halle, oraz raz dziennie z Glatz i Reisse podkreśla, że linje do Glatz i Reisse zorganizował własnym sumptem i że brać będzie udział nadal w utrzymywaniu wszystkich innych linij, deklarując swą pomoc na 150,000.— mk. zł.

## Eksport wyrobów cukierniczych

Według informacji P. I. E. ma ukazać się w najbliższym czasie rozporządzenie Ministra Skarbu, regulujące kwestję zwrotu akcyzy od cukru wyeksportowanego w wyrobach cukierniczych i czekoladowych, wprowadzające zasadniczą zmianę do obowiązujących obecnie przepisów. Dotychczas bowiem pobierane były celem ustalenia zawartości cukru w eksportowych wyrobach cukierniczych, analizy od tych wyrobów, co stanowiło dla eksportera poważne obciążenie. Obecnie eksporter składać będzie jedynie deklarację, stwierdzającą zawartość cukru w eksportowych wyrobach, Ministerstwo Skarbu zaś będzie jedynie dorywczo kontrolować, czy interesy Skarbu Państwa nie zostały narażone na straty wskutek nieprawdziwych zeznań.

## GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.  
Warszawa, dnia 28 marca 1928 r. (A. W.)

### GOTÓWKA.

Nowy Jork — 8,90  
Holandia — 359,10  
Londyn — 43,515  
Praga — 26,415  
Szwajcaria — 171,80  
Włochy — 47,125

Tendencja bez zmiany

### AKCJE.

Bank Handlowy — 123  
Bank Polski — 149,50—148  
Bank Zachodni — 31  
Spółki — 85—84  
Spless — 162,50  
Cukler — 72  
Firlje — 55  
Węgiel — 91,75  
Nobel — —  
Cegielski — 45  
Lilpop — 41—40,25  
Modrzejów — 45—44,50  
Ostrowieckie — 87—88,50  
Ostrowieckie S. II. B. — 83  
Pocisk — 11—10,75—10,85  
Norblin — 200  
Rudzki — 52—52,50  
Starachowice — 62,50—61,50  
Borkowski — 19,25  
Spirytus — 39  
Dolarówka — 72—71,50  
4,50% ziemskie — 55,75  
50% Listy zast. m. Warszawy — 60,25—60  
80% Listy zast. m. Łodzi — 70,50—70—70,50

Tendencja słaba.

## Krytyczna sytuacja budownictwa prywatnego

### Żydowscy przedsiębiorcy budowlani grożą przerwaniem robót

W dniu wczorajszym w lokalu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Żydów przy ulicy Piotrkowskiej 10 odbyło się posiedzenie sekcji budowlanej, poświęcone sprawie budowy będących na ukończeniu domów mieszkalnych Łodzi. Referenci wskazali, że w sezonie ubiegłym komitet Rozbudowy Miasta przyznał przedsiębiorcom budowlanym 32 złote i 42 złote pożyczki na metr sześcienny. Pomimo, iż stawki te były bardzo szczupłe, przedsiębiorcy prowadzili roboty budowlane, uciekając się do zaciągania pożyczek z Banku Gospodarstwa Krajowego.

W obecnym sezonie sytuacja uległa gruntownej zmianie. Nastąpił formalny przełom kalkulacji budowy ze względu na niesłychane podrożenie materiałów budowlanych.

Dość powiedzieć, że w sezonie ubiegłym płacono za 1000 cegieł 45 złotych, obecnie zaś 130 złotych; drzewo budulcowe kosztowało dawniej 70 złotych, obecnie 130 złotych; żelazo 26 groszy, obecnie 53 grosze. Prócz tego koszt robocizny wzrósł o 45 procent.

Powyższe okoliczności wzięte zostały pod uwagę przez Komitet Rozbudowy Miasta Warszawy, który podwyższył ostatnio stawkę podwyżkową do 65 złotych na metr sześcienny.

Przedsiębiorcy łódzcy znaleźli się w sytuacji, zmuszającej ich do zupełnej bezczynności ze względu na to, iż stawki pożyczkowe nie zostały dla nich podwyższone.

Referaty wywołały nader ożywioną dyskusję, w której wyniku uchwalono wysłać delegację do prezydenta Miejskiego z obszernym memorjałem, omawiającym szczegółowo krytyczną sytuację budownictwa prywatnego w Łodzi i konieczność podwyższenia stawek pożyczkowych.

W razie, gdyby interwencja u prezydenta Miejskiego nie dała pożądanego rezultatu, postanowiono wstrzymać całkowicie odbudowę domów mieszkalnych, która przy dotychczasowych stawkach pożyczkowych będzie niemożliwa. (p)

## Zarząd „Resursy”

zawiadamia, że posiada na składzie szematy statutu urzędowego dla cechów, gospód czeladniczych i sądów polubownych.



W obawie przed „katolizacją“ narodu...

# Niebezpieczeństwo rumuńskiej ustawy wyznaniowej dla katolicyzmu

Polskość i katolicyzm w Besarabji i na Bukowinie

W ostatnich dniach komunikaty prasowe doniosły o żywiołowych manifestacjach protestacyjnych ludności grecko - katolickiej w Rumunji przeciwko nowemu projektowi ustawy wyznaniowej, która zagraża istnieniu Unji i interesom Kościoła w prowincjach, wchodzących w skład Rumunji: w Siedmiogrodzie, Besarabji i na Bukowinie.

W prowincjach tych, przyłączonych do Rumunji na mocy traktatu w Trianon w roku 1919, znajduje się przeszło 2 i pół miliona ludności katolickiej. Z tego prawie połowa należy do obrządku grecko - katolickiego i stanowi przeważającą większość ludności Siedmiogrodu.

Gwałtowny zwrot w nastrojach rządowych kół w Rumunji na niekorzyść Kościoła należy położyć na karb przewrotnej propagandy rumuńskiej hierarchii prawosławnej która po śmierci króla Ferdynanda, katolika, postanowiła zadać cios śmiertelny Unji i katolicyzmowi w Rumunji. Zmarły król Ferdynand energicznie zabiegał od r. 1921 o uregulowanie i wzmocnienie stanu katolicyzmu na terytorjach Rumunji zapomocą układu konkordatowego. Skoro tylko król katolicki zamknął oczy, olbrzymia większość prawosławna (72 proc.) w Rumunji, wraz z wyższą hierarchią schizmatyczną, wystąpiła do rządu z ostrymi protestami przeciwko układowi z Rzymem, dowodząc, że Konkordat wyrwie „braci unitów“ z jedności rumuńskiej i grozi „katolizacją“ narodu.

Pod naciskiem kół cerkiewnych rząd rumuński odłożył ostateczną decyzję w sprawie Konkordatu ad calendas graecas, a tymczasem przedłożył rumuńskim izbom ustawo dawczym wrogą katolicyzmowi ustawę wyznaniową. Ustawa ta odmawia Kościołowi prerogatywy jednostki prawnej i oddaje życie religijne, oraz działalność duszpasterską duchowieństwu katolickiego pod kuratelę czynników administracyjnych, zagraża poważnie wychowaniu katolickiemu młodzieży szkolnej, ułatwia w wysokim stopniu propagandę wyznaniową, żywiołowi prawosławniemu.

Na szczególnie zaś niebezpieczeństwo z powodu tej ustawy narażone będzie życie katolickie wielotysięcznych rzesz ludności polskiej, zamieszkującej prowincje rumuńskie: Besarabję i Bukowinę. Bukowina liczy około 100,000 katolików łacińskiego obrządku, z czego niemal połowa przypada na ludność polską.

Bukowina, zależna od arcybisk. lwowskiego, pozostała i po wojnie pod jego zwierzchnictwem. Lecz rząd rumuński nie dopuszcza poddanego obcego mocarstwa, by mógł bierzmować i wizytować parafie, to też wiele parafij bukowińskich od kilkunastu lat nie widziało biskupa. Arcybiskup lwowski sprawuje rządy nad tą częścią owczarni przez swego wikariusza generalnego, obdarzonego szerokimi prerogatywami. Od połowy października 1926 r. wikariuszem generalnym na Bukowinie jest ks. Wojciech Grabowski, który tu od lat 20 czynny, zdobył sobie nie tylko znajomość stosunków, ale i mir u wszystkich narodowości.

Ostoją katolicyzmu i polskości na Bukowinie są domy OO. Jezuitów, ks. ks. Misjonarzy i zakład wychowawczy Rodziny Marii w Czerniowcach. Aż do r. 1922 zgromadzenie to utrzymywało tam również seminarjum nauczycielskie, może najpożyteczniejsze ze wszystkich instytucji katolickich oświatowych na Bukowinie. Rząd rumuński, niestety, w r. 1923 zamknął seminarjum, przynosząc sprawę katolickiej i polskiej niepewnotę i krzywdę.

Ponadto rządy rumuńskie w nowonabytych prowincjach zadały poważny cios polskości przez znana, eksterminacyjną wprost

reformę rolną, która odebrała z rąk polskich większość własności ziemskiej, będącej bodaj ostoją materialną szkolnictwa i instytucji religijnych katolickich. Dotychczas bowiem trzecia część większej własności ziemskiej w Besarabji i niemal połowa na Bukowinie znajdowała się w posiadaniu obywatelstwa polskiego, które sucie łożyło pieniądze na utrzymanie duchowieństwa, kościołów, ochronę rościńców i szkół polskich.

Obecnie na straży życia narodowego Polaków na Bukowinie i w Besarabji stoi „Rada Narodowa“, skupiająca w sobie akcję polską, społeczną, oświatową i dobroczynną w

całej Rumunji i będąca najwyższą instancją dla wszystkich poczynań w tym kraju.

Ostatnio pod naporem szowinistycznych czynników rumuńskich musiano zamknąć sze reg instytucji polskich, oświatowych i sportowych.

Sto tysięcy Polaków z nad Prutu i Dniestru nie grozi interesom państwowym rumuńskim, może, owszem, stać się czynnikiem, popierającym je wydatnie, pod warunkiem, że Rumunja zaprzestanie prowadzenia antykatolickiej polityki i przestanie niszczyć owoce długoletnich prac ludności polskiej.

## Pochwała brzydkich Kobiet

Tylko brzydka kobieta może być doskonałością

Pani Ellen Kood, zajadła bojowniczką feminizmu w Anglii, wyruszyła w podróż określoną po Starym i Nowym Świecie pod hasłem walki z pięknoscią kobiet.

Pani Kood jedździ z miasta do miasta z odczytami, usiłując przekonać słuchaczy, że nie masz większego grzechu kobiecego, jak jej... pięknosc.

— Czemże jest piękna kobieta — biada prelegentka. — Biczem Bożym! Plaga, spadła na ludzkość! Pomysłem szatana, siejącym dokoła ból i cierpienie!

Piękna kobieta jest zawsze egoistką. Zapatrzona we własną urodę, domaga się od swego otoczenia wiecznych hołdów i wyróżnienia na każdym kroku. Rzadko bywa ona inteligentną i wykształconą, nic w świecie bowiem nie interesuje jej tyle, co własna twarz. Nie w głowie jej wychowanie dzieci, nie ma ona na to czasu, musi ustawicznie myśleć o strojach i o zachowaniu, lub pomnażaniu swych wdzięków!

Mąż pięknej kobiety staje się jej niewolnikiem, od którego wymaga się nieskończenie dużo, nie dając mu wzamian nic, ponad... ładną buzię, lub zgrabną figurkę.

Piękna kobieta nie potrafi dotrzymać wiary swemu mężowi, jest bowiem wiecznie narażona na pokusy, którym chętnie ulega, gdyż hołdy męskie stają się jej żywiołem. W 95 procentach przyczyną rozwodu staje się uroda kobiety.

Co innego kobieta brzydka. Ta od dzie-

ciństwa zdaje sobie sprawę, że trudno jej będzie znaleźć sobie męża, nie licząc więc na zdobycie go, usiłuje własną pracą zdobyć sobie samodzielne stanowisko w życiu.

Kobieta brzydka jest stworzeniem naturalnym i bezpretensjonalnym; nie wmawia ona w siebie, że jest ośrodkiem, wkoło którego obraca się cały świat. Przeciwnie, stara się każdemu być użyteczną.

Brzydka żona umie cenić szczęście rodzinne. Zabiega o miłość męża, przekłada zaciśnięte domowe nad zabawy, na których nie czekają jej sukcesy, wolne zaś chwile spędza na pożytecznej pracy dla społeczeństwa.

Ellen Kood ubolewa nad płytkością i naiwnością mężczyzn, którzy oszołomieni pięknoscią kobiety, biegają, jak ćmy, w ogień jej wdzięków, aby zginać, lub na całe życie boleśnie oparzyć sobie skrzydła.

— Uganiajcie się za pięknymi kobietami! — woła z oburzeniem do mężczyzn prelegentka, — nie rozumiejąc, że przyniosła one wam nieszczęście; nie troszcząc się o brzydkie, jakkolwiek posiadają one o wiele większe wartości, a życie w spokoju i szczęściu znajdziecie tylko przy boku ich, wzgardzonych przez was tak niebacznie!

Ciekawe byłoby dowiedzieć się, czy słuchacze szanownej prelegentki zaliczają ją samą do „plagi ludzkości“, czy też do błogosławieństwa, jakim jest, pono, w życiu kobieta brzydka?

## Bezwartościowy talizman

Grzebień Rasputina nie uratował caratu od upadku

Gdy Mikołaj II-gi objął naczelną dowództwo nad pobitą armją, wyjeżdżał na stały pobyt do głównej kwatery w Mohylowie, carowa oprócz mnóstwa cudownych obrazków, darowała mu ordynarny celuloidowy grzebiek, którym do tej pory Rasputin rozczesywał swoje czarne włosy. Carowa wierzyła

święcie, że ten ordynarny grzebień ma cudowną własność rozjaśniania w głowie, którą się nim czesze, skoro tyle razy dotykał on głowy „świętego pustelnika“ Rasputina.

Odtąd grzebień ten leżał stale na konsoli w gabinecie cara w Mohylowie...

Grzebień Rasputina przecesał się Mikołaj II, na kilka sekund przed tem, kiedy do jego salonowego wagonu na dworcu w Pskowie weszli delegaci Dumy — Guczok i Szulgin, przedstawiając mu do podpisania akt... abdykacji.

Mikołaj II podpisał go również spokojnym pismem. Potem zagrał sobie dwie partje domina zapisał w swoim pamiętniku krótkie zdanie: „Okazało się potrzebną moja abdykacja. Pogoda była piękna. Silny przymrozek“. Wreszcie położył się do łóżka i przed zaśnięciem przeczytał kilka stron z Juljusza Cezara „O Wojnie Galicyjskiej“.

W siedemnaście miesięcy potem Mikołaj II-gi, mieszkający już wówczas jako więzień bolszewicki w domu Ipatjewa w Jekaterynburgu, nie zapomniał przecesać się na chwilę przed tem, zanim na rozkaz komendanta straży z jedynakiem świcm na ręku udał się do wielkiej izby suterynowej, w której zebrała się już reszta rodziny i dworu — carowa, cztery córki, lekarz przyboczny Botkin i kilka osób służby. W chwilę potem nastąpiło wymordowanie całej rodziny z rozkazu uralskiego sowietu.

W ten sposób grzebień Rasputina wyczeszał Mikołaj II, nie tylko siebie i swoją bliższą rodzinę, ale całą dynastję, całe wielowiekowe potężne imperjum.

Trudno nie dopatrywać się w tem wszystkim ponurego i groźnego, lecz jakże wymownego symbolu.

## Liga Narodów w obronie wielorybów

Wieloryby skazane na wytepienie

Liga Narodów nie tylko opiekuje się sprawami ludzkimi, ale również los wielorybów, który rym zagraża całkowite wytepienie, leży w jej ręku.

To też te morskie olbrzymy z gatunków ssaków z całą ufnoscią spozierają obecnie w stronę Genewy i wierzą, że Komisja wyłoniona z Komitetu Ekonomicznego Ligi w liczbie czterech uczonych ekspertów, potrafi porozumieć się z Międzynarodową Radą eksploatacji morskiej i wymyśli jakiś sposób zabezpieczenia wielorybiego rodu od zachłanności ludzkiej.

Projekt ten jednak spotka się z niemałymi trudnościami, gdyż przedewszystkiem Wielka Brytania, a za nią i inne państwa zainteresowane, w szczególności Norwegja, które ciągną olbrzymie zyski z hekatomb wielorybiej, nie jest wcale skłonna do załatwienia swych stosunków z wielorybami drogą międzynarodowego porozumienia. Bo co np. może mieć do powiedzenia o wielorybach taka Szwajcarya a dwadzieścia jeden innych państw, które się domagają opieki nad wielorybami, chociażby ze względu na możliwość powrotu noszenia gorsetów, które są nie do pomyślenia bez fiszbinów.

Tymczasem fakt pozostaje faktem. Zmechanizowane polowanie na wieloryby przyczyniło się do prawie całkowitego wytepienia wielorybów na północnych wodach polarnych. Wieloryby, zgnane okrutnym przesładowaniem ludzkim, szukały schronienia na wodach Południowego Bieguna, ale i tam dosięgły ich harpuny, nigdy nienasyconych poławiaczy.

## Szczęśliwy numer w Monte Carlo

Bywalczy Monte Carlo i historycy domu gry wiedzą, iż wszyscy niemal szczęśliwi gracze, którym udało się kiedykolwiek rozbić bank w Monte Carlo, wygrali na Nr. 32.

I tego roku zdobyła miliony francuska tancerka Rosy Dolly, grając na Nr. 32 i drugi tegoroczny szczęśliwy gracz, bankier wiedeński, Castiglioni, dzięki Nr. 32 doszedł do znacznej poprawy swych finansów. Cała sztuka, aby odgadnąć kiedy zjawi się serja trzydziestek dwóch.

Tygodnie, miesiące, a czasem i lata mijają, a szczęśliwa cyfra nie wychodzi.

Te osobliwe chwile wyzyskało dotychczas dziesiętnaście osób w przeciągu ostatnich lat 50. Tak dowodzą historycy gry.

Opowiadają, że na Nr. 32 grał także w tym roku niemiecki minister Stresemann; postawił 1000 franków no i... przegrał.

## Słoń a 8-godzinny dzień pracy

Pewien słoń indyjski, używany do noszenia ciężarów, wiedział bardzo dobrze, że gdy o godzinie 6-ej rozległ się głos dzwonka, ozna czało to, iż robota już skończona. Któregoś dnia właśnie słoń nosił belki; nagle usłyszał miłe dźwięki dzwonka, a choć był daleko, przygotował się do natychmiastowego wyruszenia do stajni.

Dziorca jednak zatrzymał go, pragnąc, by słoń zabrał jeszcze ostatnią partję belek. Słoń musiał więc wciąć się do pracy, ale choć dokładał najwzdorniej wszystkich sił, nie mógł tej masy belek ruszyć z miejsca. Nawet przy pomocy innego, specjalnie sprowadzonego słońa, nie można było tego bloku ruszyć, wobec czego pozostawiono go na miejscu.

Gdy następnego dnia rozpoczęto pracę i nasz słoń udał się na swoje miejsce, pozostawiony poprzedniego dnia blok belek jak pióro podniósł do góry i zaniósł bez najmniejszego trudu na zwykłe miejsce.



Pani: Dlaczego tak płaczesz?  
Chłopiec: Bo dziś był u nas bardzo dobry obiad.

Dama: I z tego powodu płaczesz?  
Chłopiec: Bo ja byłem u cioci i przyszedłem do domu już po obiedzie.

BEZPŁATNIE!

## Rupon premjowy „Hasła Łódzkiego“

Okaziciel niniejszego ma prawo w dniu 29 marca r. b. na otrzymanie 2-ch miejsc za cenę 1-go biletu w Cyrku Staniewskich Al. Kościuszki 73.

Początek o godz. 8,15 wiecz.

Wyciąć i przedstawić w kasie cyrku.

### Szkoła śpiewu solowego

A. Pellegrini - Sliwińskiej

dypl. konserwatorjum Petersburskiego, b. asystentka prof. Ireckiej)

w Warszawie, Szpital Ujazdowski, mieszk. dr. R. Sliwińskiego.

Zapisy codz. od godz. 5-7. Tel. 320-95.



